



ORZEŁ BIAŁY

Polska walcząca o wolność

ROK XVI

SOBOTA, 7 lipca 1956 R.

NR. 27 (731)

O CHLEB I WOLNOŚĆ

Umazawszy flagę narodową wkrwi zamordowanego chłopca poznaczycy zdarli maskę z rzeczywistości polskiej. Wołając stężył z gniewu głosem o chleb i o wolność robotnicy poznający przetrwali tok pustych słów o „postalinowskiej odwilży”. Zdzierając emblematy władzy sowieckiej ludność tego najbardziej polskiego z miast polskich przypomniała światu, przypomniała sobie i przypomniała niejednemu z emigrantów, że jedynym istotnym pragnieniem Polaków, jedynym warunkiem pokoju, jedynym dezyderatem gospodarczym i jedyną tęsknotą kulturalną jest być panem w swym własnym domu. To pragnienie, ten warunek i ta tęsknota nazywa się niepodległością.

Nie wiemy, jak historia nazwie dzień 27 czerwca i dni tragiczne, które po nim nastąpiły i które trwają: powstaniem, buntem, rewoltą czy tylko odruchem. Wiemy natomiast, że były one wyrazem protestu, w którym ludność Poznania zawołała: pamiętajcie jaką jest prawda w Polsce.

Zapyta ktoś: po co te protesty, po co te symbole, tak drogo opłacane, skoro nie dają korzyści natychmiastowych. Po co tworzyć legendę opłaconą życiem ludzkim. Prawo odpowiedzi na takie pytania mają ci tylko, którzy poświęcili własne życie. Za nich nikt nie ma prawa odpowiadać. Tragedią jednak jest prawdziwa, że przypominanie prawdy jest ciągle potrzebne.

Dzięki Targom Międzynarodowym Poznań stał się na krótką chwilę otwartym oknem przez które cudzoziemcy zająć mogli w głąb Polski odciętej od wolnego świata zaporą sowieckich dywizji. Robotnicy Cegielskiego, ci sami, którzy ruszyli pod broń 27 grudnia 1918 roku, ci sami, którzy w lutym 1945 zdobyli cytadę poznańską, przemówili imieniem wszystkich Polaków. Poznań był buntem, o którym wiemy. Reżym zataił wiadomości o nim nie zdołał. Dopiero teraz zdumiony świat dowiaduje się z ust obserwatorów, komunistów i samych przyznających, iż opór w Polsce nie ustaje ani na chwilę i że ich rzady były zawsze stanem wojny domowej toczącej przeciwko całemu narodowi.

Cudzoziemcy zobaczyli nie tylko gniew społeczeństwa polskiego. Zobaczyli także przerażenie komunistów. Dowodem tego jest obsadzenie granicy i wysłanie na ulice miasta czołgów. Dowodem tego jest ściganie floty sowieckiej do Gdyni. Zobaczyli jak oficer sowiecki morduje podległego sobie żołnierza polskiego. Zobaczyli, że nienawiść do ciemieży nie ogranicza się do ludzi starszych, którzy wolność pamiętają, lecz ogarnia całą młodzież, która do wolności tęskni tylko może. Zobaczyli jak cienką jest polewa komunizmu, jak próżne są jego wysiłki, by spacyfikować umysł i duszę polską na modłę spacenizacji „ludzi sowieckich”. Poznań pokazał w prawdziwym świetle tych, którzy się mienia dobroczyńcami warstwy robotniczej i przedstawicielami „nowej” Polski i jej ludu. Ludzi tych zaprosił rząd francuski do Paryża. Dziś p. Pineau nie może już twierdzić, że nie wiedział, iż na rękach Cyrankiewicza jest krew robotnika. Dziś wie, że komunizm na strąk odpowiada czołgami, morderstwem i obozem koncentracyjnym.

Poznań powiedział światu: nie wiercie w liberalizację stosunków, nie dajcie się omamić deklamacjom o odwilży. Chleba i wolności nie zastąpią talmudyczne dyskusje na temat różnic między leninizmem i stalinizmem. Interesują one kółła uprzywilejowanej warstwy elitarnej, złożonej z przywódców komunizmu i z części t. zw. inteligencji. Reżym sądzi, że krytyki Stalina zastąpią ludziom chleb i kaźń im zapominając o gorczy upokorzeń i niewoli. Polacy nie domagają się sądu nad zmarłymi lecz sądu nad żywymi. Wybredne przebiewanie między Ochabem, Albrechtem lub sparaliżowanym Gomułą nie interesuje narodu polskiego, polskiego chłopca i robotnika. Zamiana jednego na drugiego nie da mu nic.

Nasz hołd poległym i zamordowanym w Poznaniu i w całej Polsce musi znaleźć wyraz praktyczny. Żal serdeczny nie może zagłuszyć obowiązku, o którym ostatnio wielu z nas na emigracji przestało pamiętać. Obowiązkiem tym jest informowanie świata o Polsce i o jej położeniu, ostrzeganie świata przed komunizmem i przeciwdziałanie samobójczym nastrojom wiary w odwilż i w współistnienie. Zachód wykazał dużo zrozumienia w odzewie na wypadki poznańskie. Nie wolno dopuścić, by się ono skończyło na wyrazach sympatii i na sensacji dziennikarskiej.

Zrozumienie powinno pociągnąć za sobą użycie wszystkich możliwych środków politycznych, by wywalczyć wolność dla całej podbitej przez Rosję Europy. Wolność jest niepodzielna tak jak pokój jest niepodzielny. Bez wolności nie ma pokoju. Obowiązkiem zaś najpilniejszym

jest zapobiec represjom i zemście komunistów za strach i upokorzenie doznane w czasie wypadków w Poznaniu, na Górnym Śląsku i w całej Polsce. Głos nasz musi szarpać sumie państw wolnego świata w obronie naszych rodaków, których jedynym przestępstwem jest wołanie o chleb i wolność. Dzień 28 czerwca nie powinien być wspomnieniem żalobnym lecz zarzewiem nadziei.



WYMOWNA SCENA Z POZNANIA
Demonstranci niosą flagę zbroczoną krwią zabitego robotnika.
Zdjęcie z terenu Targów Poznańskich.

(Twarze zostały ze zrozumiałych względów zamazane).

Zdjęcie z lewej przedstawia czołgi sowieckie na ulicy Wjazdowej w kierunku na ul. św. Marcina.

Po prawej widać gmach Dyrekcji Poczty, w głębi Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego.

NUMER POŚWIĘCONY
POZNANIOWI ZAWIE-
RA artykuły S. KLINGI,
Z. STAHLA, A. TOMIC-
KIEGO i redakcyjne
oraz
roberta stała i dołbel
powieści.
Rozwiązanie Krzyżówki
Konkursowej na str. 6.

Oświadczenie gen. Andersa

W związku z wypadkami w Poznaniu gen. Anders złożył następujące oświadczenie:

„Wstrząsające wydarzenia w Poznaniu potwierdzają w tragiczny sposób niezbitą prawdę, że naród polski jest w niewoli. Kraj jest rządzony przez małą grupę agentów moskiewskich, którzy mają przeciwko sobie całe społeczeństwo.

Nakazana przez Moskwę tzw. liberalizacja nie zmieniła ani trochę istoty rzeczy.

Doniesienia z Warszawy mówią o wielkiej liczbie zabitych i rannych. Stwierdzają one równocześnie, że demonstranci byli nieuzbrojeni. Świadczy to z jednej strony o spontaniczności wybuchu a z drugiej — o okrucieństwie władz komunistycznych.

„Wstrząsające o wystawieniu robotników nasyłają na nich karabiny maszynowe i czołgi.

Rozruchy w Poznaniu są również niezbitym dowodem, że w Polsce panuje nędza gospodarcza, a w szczególności brutalny wyzysk ludzi pracy.

Komunikat władz komunistycznych wydany dla usprawiedliwienia krwawej masakry mówi, że zajął się wywołaniem „agencji imperialistycznej zagranicą”. Jest to stary i zużyty slogan oskarżenia, który pamiętamy wszyscy już od czasów procesów pokazowych w Moskwie aż do powojennych tzw. sądów w krajach ujarzmionych. Co warto są te bezsensowne oskarżenia cały świat wie dobrze chociażby z ust samego Chruszczowa.

Komunikat komunistyczny widzi sprawców tych krwawych wydarzeń również w „reakcyjnym podziemiu”. Ponieważ w ustroju komunistycznym każdy kto chce wolności jest „reakcjonistą”, pozostaje mi dodać, że to co komuniści nazywają „podziemiem” jest to po prostu cały naród wrogi wobec okupanta i jego agentów.

Wiadomość o wypadkach w Poznaniu nie zaskoczyła nikogo z Polaków. Wiemy dobrze, jak rozległa i głęboka sięgająca jest w Polsce nienawiść do reżimu komunistycznego.

Najdobitniejszy wyraz znalazła ona w napisach niesionych przez tłumy demonstrujące w Poznaniu: „Precz z Rosjanami i komunistami z naszego kraju! Chcemy chleba! Nie chcemy być niewolnikami!”

Przebieg wypadków w Poznaniu

Szczegółowe odtworzenie przebiegu wypadków, jakie rozegrały się w pamiętny czwartek dnia 28 czerwca na ulicach Poznania jest — mimo upływu tygodnia — zadaniem przedwczesnym. Nie tylko dlatego, że prasa reżymowa w Kraju nie podaje pełnej prawdy ograniczając się do ogłaszania urzędowych komunikatów i inspirowanych przez władze komunistyczne komentarzy, ale i dlatego, że nawet informacje przywiezione przez cudzoziemców obecnych na Międzynarodowych Targach (od 17.6. do 1.7.) są także nieraz sprzeczne i niejasne, zwłaszcza gdy chodzi o dokładne określenie nazw ulic na których toczyły się walki. Również zbyt ogólnikowe są często opisy w prasie światowej mimo że niejednokrotnie sprawodawcy byli na miejscu w czasie wypadków.

Niemniej po dokładnym przestudiowaniu bogatych materiałów, którymi już dysponujemy i na podstawie znajomości rozkładu ulic i rejonów krwawych spieć — można już ustalić ogólny obraz demonstracji (z wszystkimi zastrzeżeniami uczynionymi powyżej).

WYZYSK ROBOTNIKA

Nie zamierzamy na tym miejscu wnikać w tło gospodarcze ani warunków ekonomicznych czy politycznych, które wpłynęły na to, że wytrzymałość spokojnych i rozważnych umysłów ludności poznańskiej skończyła się aktem rozpaczy. Nastroj pewnego niepokoju, podniecenia i zniescierpliwienia był niewątpliwie od szeregu miesięcy. Wyzysk robotnika był nieludzki i łajdaki. Jeden z korespondentów podaje np. że za pierwszą 4 nadgodzinny robotnik w fabryce Cegielskiego nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia, dopiero za każdą dalszą godzinę płacono zaledwie połowę normalnej stawki. Mimo to w pogoni za każdym groszem dla utrzymania rodziny robiono nawet takie nadgodziny. Wysokie normy, obowiązkowe nadgodziny, niska płaca obniżona ostatnio o blisko 30 procent z powodu — jak podają pewne źródła — niewypełnienia norm produkcji wojennej — wszystko to i wiele innych przyczyn stwarzało warunki przeciwko którym — jeśli nie chciało się dobrowolnie zginąć — musiał się rodzić bunt.

„ROBOTNICZY CEGIELSKIEGO”

Robotnicy wielkiej fabryki parowozów, maszyn, sprzętu wojennego (obecna nazwa: Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina) wybrali delegację (nie ma jeszcze potwierdzenia, czy w skład tej delegacji nie wchodził robotnicy i innych fabryk), która na 2 tygodnie przed wypadkami wyjechała do Warszawy, by na miejscu domagać się w odpowiednim ministerstwie natychmiastowej poprawy zarobków i warunków pracy. Delegacja została podobno aresztowana (choć niektóre pisma zagraniczne wspominają, że wróciła do Poznania). W każdym razie jedna i druga wiadomość krążyła wśród robotników i wywoływała podniecenie. Wobec bezskuteczności interwencji w Warszawie postanowiono ogłosić w poniedziałek strajk. Strajk jednak odwołano. Gdy w środę rozszalała się wiadomość, że władze bezpieczeństwa aresztowały 18 przywódców robotniczych za przygotowania do strajku — zrodził się protest w obronie towarzyszy pracy. Była to przysłowiowa iskra do i tak już bogatego materiału palnego. Do kierownictwa fabryki wysłano ultimatum, które zostało odrzucone. Wówczas postanowiono wyjść w czwartek rano na ulice i publicznie zaprotestować przeciwko bezprawiu.

Decyzję robotników Cegielskiego poparł robotnicy innych fabryk. We wczesnych godzinach rannych tłumy robotników — u Cegielskiego pracuje około 15 tysięcy ludzi — zebrały się przed głównymi wejściami (fabryka znajduje się na dość odległym od centrum miasta przedmieściu: Dębica), poczym utworzono pochód po 20 ludzi w szeregu i ruszono na miasto. Do maszerujących dołączyli robotnicy innych fabryk oraz przechodnie. Około 8-mej rano wielkie tłumy protestujących znajdowały się na Placu Wolności i na św. Marcinie (dziś: ul. Czerwonej Armii) — zwłaszcza w rejonie zamku (Nowy ratusz), gdzie znajdują się wszystkie biura zarządu Miejskiego (Prezydium Miejskiej Rady Narodowej).

30 TYSIĘCY DEMONSTRANTÓW

Do godzin południowych wszystko odbywało się spokojnie. Zwiększyła się jedynie ilość demonstrujących do około

30 tysięcy osób (Poznań liczył w marcu 1955 roku 372 tysiące mieszkańców). Tramwajarze i kierowcy trolejbusów opuścili pojazdy, z których niektóre wywrócono, samochodami ciężarowymi zabarykadowano niektóre ulice, wszystkie sklepy w śródmieściu zostały zamknięte. Słowo: „strajk generalny” rozleżało się po ulicach. Cudzoziemcy, którzy przypadkowo lub z ciekawości znaleźli się wśród demonstrujących słyszeli skandowane słowa: „CHLEBA! CHLEBA! CHLEBA!”. Inni wołali albo rozdawali ulotki z napisami: „Żądamy wolności”, „Nie chcemy być niewolnikami”, „Ruski! wynoście się”. Demonstranci zwracali się częstokroć wprost do cudzoziemców w języku francuskim, niemieckim czy angielskim mówiąc: „To jest nasza rewolucja! Powiedzieć światu całemu, że strajkujemy, bo mamy dość wszystkiego po tych 11 latach”. Śpiewano również: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Około godz. 11-tej zamknięte zostały Targi dla Polaków — i więc natychmiast po pierwszych strzałach. Tylko cudzoziemcom pozwolono — po wyłegitymowaniu się — wchodzić do środka.

(Dokończenie na str. 5)

STANY ZJEDNOCZONE NIE BĘDĄ MILCZEĆ

Po uchwale Senatu Stanów Zjednoczonych wyrażającej „głęboki podziw” i sympatię dla ludności Poznania Izba Reprezentantów w dniu 2 lipca uchwaliła jednomyślnie rezolucję wzywającą Prezydenta Eisenhowera by wniósł o rozpatrzenie sytuacji w Polsce na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Departament Stanu przystąpił do prac wykonawczych zmierzających do wprowadzenia tej uchwały Kongresu w życie.

W niedzielę, dnia 8 lipca 1956 r., o godz. 18-tej odbędzie się w Londynie, w Westminster Cathedral Hall

WIELKIE ZEBRANIE PUBLICZNE

zwołane przez
EGZEKUTYWĘ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Przewodniczyć będzie amb. Raczyński
O wypadkach poznańskich mówić będą: dr. T. Bielecki, amb. E. Raczyński i A. Szewczyk.

WZYWAMY WSZYSTKICH POLAKÓW DO UDZIAŁU!

Czy są podstawy do rewizji polityki polskiej?

6) wbrew obłudnej propagandzie reżymu, powtarzanej czasem bezkrytycznie na Zachodzie, odsetek Polaków, pozostały po ostatniej wojnie poza krajem na emigracji, przydaje się Polsce w jej obecnym położeniu bez porównania bardziej w świecie wolnym, niż mógł by się jej przysłużyć po powrocie do kraju, pod komunistyczny reżym. Wywierany przez nas ze świata wolnego, pośredni, lecz realny, nacisk na sytuację kraju i udzielana pomoc materialna, są jednym z

Mimo kryzysy i porażki, utrzymaliśmy między sobą w wielu krajach rozsiadania mocną więź duchową i autorytet moralne przywódców, chociaż propaganda wroga robi wszelkie możliwe wysiłki, by je podkopać i obalić.

W rzeczywistości ten cały przemysł, ogromny wysiłek, jaki robi się ostatnio, aby zlikwidować rolę polityczną emigracyjnego, wolnego odnamu narodu polskiego, jest następstwem jego znaczenia w świecie, a nie bezużyteczności. Dopiero likwidacja tego ostatniego, samodzielnego czynnika polityki polskiej rozwiązywałaby całkowicie drażnienie ręce sowieckiego okupanta w Polsce.

PERSJA. Oddziały wojskowe zajęły w pierwszych dniach czerwca szyby w Kurian, należące do sowieckiego konsorcjum, a aresztowały dwóch sowieckich dyrektorów. Koncesja ta, położona o 120 mil na wschód od Teheranu i obejmująca 3.000 mil kwadratowych, była od dawna przez rząd perski kwestionowana. Protest ambasady sowieckiej, domaga

W imię uniknięcia dalszych ofiar zwracamy się jednocześnie — co już niejednokrotnie czyniliśmy — z gorącym apelem do wszystkich rodaków w Kraju o zachowanie spokoju i rozwagi wobec przewrotnych metod przemocy. Ze swej strony przyrzekamy, że uczynimy wszy-

Następne zebranie TRJN zwołano na 7 bm. (t)

Ukonstytuowanie się nowego prezydium Komisji Skarbu Narodowego na Kanaadę („Danina Polska Ltd.“) nastąpi na 7. plenarnym zebraniu Komisji, które odbędzie się w ciągu czerwca b. r. w Montrealu.

Detroit, 12.10.1964. „Dziennik Polski“ uważa, że jednym z naczelných zadań Kongresu Kultury Polskiej powinno być podkreślenie niezwykłych dokonań kulturalnych w Kraju (Polsce); publiczna pochwała prac naukowych i literackich w Kraju (Polsce) powstałych, a nie noszących śladów politycznego ucisku. Poza tym „Dziennik“ wyraża obawę, że jak w wielu wystąpieniach propagandowych na emigracji — wszystko, co się w Kraju (Polsce) teraz w dziedzinie kulturalnej

Kongres kultury polskiej nie będzie mógł oczywiście zamykać oczu na tony ponury bilans. Podając go do publicznej wiadomości, kongres ten będzie zarówno w imię prawdy, jak i w interesie państwa i naukowców w Polsce, którzy mogą tylko zyskać na tym, że emigracja będzie głośnie mówi o ciążącym nad nią niewoli.

ANDRZEJ TOMICKI

„MAŁPY STALINA“

To nie my tak nazwaliśmy przywódcę francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice'a Thoreza i jej obecnych kierowników. Użył tych wyrazów były posel komunistyczny do parlamentu francuskiego i były redaktor głównego organu tej partii, „L'Humanité”, Piotr (Pierre) Hervé w artykule, ogłoszonym w tygodniku p. Mendès-France, „L'Express” z dnia 22 czerwca br.

Pierre Hervé, który należał do grupy intelektualistów partyjnych, i do dzisiaj jest komunistą wydał swego czasu książkę pt. „La Révolution et les techniques”, w której wypowiadał zdania, zgadzające się w niejednym punkcie z tym, co później ogłosił Chruszczow w słynnej mowie, obalającej mit Stalina. Wówczas jednak Thorez i towarzysze wzięli mu tę książkę bardzo za złe. Piotr Hervé został po prostu usunięty z partii. Powiadał, że Francja to nie Rosja, Thorez niewiele więcej mógł mu zrobić, chociaż nie ulega wątpliwości, że miał ku temu wielką ochotę.

Dzisiaj Piotr Hervé najwyraźniej uważa, że jego godzina nadchodzi. Nie tylko w „L'Expressie”, ale również w „France-Observateur” z dnia 21 czerwca br. ogłosił długi artykuł, w którym przypuścił niezwykle ostry atak na Thoreza i jego zastraszonych kierownictwie francuskiej Kompartii. Przy tej sposobności, jak to zwykle bywa w takich wypadkach, padły niejedne snopy światła na wewnętrzne stosunki partyjne.

Stało się przede wszystkim bardziej jasne, niż dotychczas, widoczne, że francuska Kompartia przechodzi dość ostre przesilenie wewnętrzne. Zmaganie wewnętrzne w partii francuskiej, i to zwłaszcza na tle ideologicznym, były zresztą zawsze silniejsze, niż gdzie indziej, a to dlatego, że bardzo żywy charakter francuski oraz francuska skłonność do samodzielnego myślenia nawet w takiej umysłowo „umundurowanej” na jedno kopyto partii, jak komunistyczna, jednak się zawsze zaznaczały. Thorez śladem Stalina tłumił zawsze te skłonności żelazną ręką. Dzisiaj jednak, po mowie Chruszczowa, sytuacja jego stała się dość trudna.

Co mu zarzuca Hervé? Wynika to najwyraźniej ze zdania, z którego wyjęliśmy słowa nagłówka naszego artykułu. Thorez i jego zastraszony — powiada Hervé — związani byli zawsze ze stalinizmem. Byli oni małpami Stalina: naśladowali jego osobowość, jego sposób myślenia aż do jego okrucieństwa w stosunku do osób. Nakażali oni śpiewać pochwalne i salwy oklasków, by zagłuszyć krzyki komunistów, męczonych w Związku Sowieckim.

Maurice Thorez, Jeanette Vermeersch (żona Thoreza i wielka działaczka komunistyczna) — stwierdza Hervé w „L'Expressie” — doskonale wiedzieli o postępowaniu Stalina. A w artykule, ogłoszonym w „France-Observateur”, Hervé oświadcza:

„Należy uznać oczywistość: ażeby wiedzieć co uczynili by Maurice Thorez i jego ekipa w Francji, gdyby na przykład w latach 1944 — 1945 byli objęli władzę, wystarczy przeczytać „tajny raport Chruszczowa”, ogłoszony ostatnio w „Le Monde”.

Bardzo to cenne wyznanie człowieka, który jako wybitny komunist i długoletni członek partii zna doskonale tych, o których mówi. Piotr Hervé wyciąga ze swych twierdzeń wniosek przejrzysty. Piszcie bowiem w „France-Observateur”:

„Nie skończy się z tym stalinizmem dopóty, dopóki Maurice Thorez i jego ekipa sprawować będą kierownictwo francuskiej Partii Komunistycznej”.

Hervé przeprowadza na podstawie przytoczonych urywków z pism komunistycznych dowód, że Thorez kierował partią jak prawdziwy dyktator (czytaj Stalin) i że nawet w czasie jego choroby i długiego pobytu w Rosji nic się nie działo bez jego wiedzy. Stała służba kurierska utrzymywała łączność między nim i Paryżem.

Atak Piotra Hervé jest atakiem komunisty, który znalazł się wbrew swojej woli poza organizacją partyjną i jest to zgola atak jedyny. Na wewnętrzne samej organizacji partyjnej wrzenie jest poważne — i śpiewają już o nim wróble na dachu. Niepokój panuje zwłaszcza w kołach młodszych członków, a także w kołach intelektualistów partyjnych. Hervé wspo-

mina zresztą o bardzo charakterystycznej dyskusji w jednej z partyjnych „komórek intelektualistów”.

* * *

Dnia 18 lipca br. ma się odbyć w Le Havre kongres francuskiej Partii Komunistycznej. Zobaczymy wtedy, co „francuski Stalin”, Maurice Thorez, i jego ekipa przygotowała w swojej obronie i jaką taktykę ostatecznie obraze. Jest rzeczą ciekawą, że oprócz usuniętego z partii Piotra Hervé zabral głos w „L'Expressie” również Claude Roy, wybitny młodszy członek partii, należący do kół intelektualnych. (Nawiasem powiedziawszy, artykuły w „L'Expressie” wywołane zostały uwagami Franciszka Mauriac ogłoszonymi przedtem w tymże tygodniku w stałej jego rubryce „Bloc — Notes”). Claude Roy, nie posuwając się jako członek partii tak daleko, jak Hervé, stwierdza jednak głęboki wstrząs, jaki przechodzi partia po mowie Chruszczowa.

W tych warunkach pozycja „stalini” partyjnych nie jest dzisiaj w Partii łatwa. Wtajemniczeni twierdzą, że Thorez i jego zastraszony są wściekli na Chruszczowa i że nawet kierownictwo Partii zażądało wyjaśnień w Moskwie. Urzędowe oświadczenia partyjne są też dość dwuznaczne. Z jednej strony Thorez i jego ekipa musi się dostosować do kursu „destalinizacji”, ogłoszonego przez Moskwę, z drugiej zaś strony francuski „mały Stalin” boi się, że kurs ten, stosowany zbyt dosłownie, może nadwyrzeżyć jego stanowisko. Stąd wraca na nową linię z wyraźną niechęcią i bardzo polowicznie, krytykując Stalina tylko w ramach koniecznych i biorąc go nawet z drugiej strony w obronę. W aparacie partyjnym za to — dotychczas właściwie nienaruszonym — kierownictwo partyjne czyni gorączkowe przygotowania, by na nadchodzącym kongresie pozostać panem sytuacji.

* * *

W ogóle pozycja „małych Stalinów” nie jest po mowie Chruszczowa łatwa. We Włoszech Togliatti wybrał w niej w ten sposób, że w słynnym wywiadzie, udzielonym „postępowemu” pismu „Nuovi Argumenti” oświadczył, że dzisiaj „front budowy socjalistycznej w krajach, w których rządzą komuniści, tak się rozszerzył (obejmuje on jedną trzecią rodzaju ludzkiego), że kraje te nie potrzebują obowiązkowo iść krok w krok za przykładem sowieckim. W każdym kraju, rządzone przez komunistów, przedmiotowe i podmiotowe warunki, tradycje, formy organizacyjne ruchu mogą i powinny grać rolę”. Są poza tym zdaniem Togliattiego kraje, w których komuniści nie będąc u władzy, starają się wejść na drogę socjalizmu”. W krajach tych „marsz ku socjalizmowi” jest wysiłkiem rozmaitych ruchów które jeszcze się nie porozumiały i wzajemnie nie rozumiały. Całość systemu — powia-

da Togliatti dosłownie — staje się wielocentryczna i nawet w łonie Partii Komunistycznej nie może być mowy o kierownictwie jedynym, lecz o postępie, który dokonuje się na drogach często różnych”.

Pomijamy aluzję wyraźną do możliwości „frontów ludowych”, do czego niewątpliwie zmierza nowa taktyka komunistyczna. Ale z punktu widzenia, o który nam tutaj chodzi, a mianowicie taktyki obronnej „małych Stalinów” przed losem, który spotkał (po śmierci) „wielkiego Stalina”, jest to pociągnięcie wyrażne. W Rosji wprawdzie — powiada Togliatti — tym sposobem obalono mit Stalina. Od dzisiaj jednak partie komunistyczne nie potrzebują „krok w krok” naśladować Moskwy. A więc wniosek, jakoby również „mały Stalinowie” powinni odejść z cienia, wcale nie jest konieczny. Tego zdania jest najwyraźniej włoski „mały Stalin” (nie chcemy użyć wyrażenia Piotra Hervé).

Francuski „mały Stalin”, Maurice Thorez, jest jednak w trudniejszym położeniu. Ma on w swojej partii większe trudności wewnętrzne, niż Togliatti, aczkolwiek i ten nie jest ich pozbawiony. Poza tym jednak Thorez jeszcze bardziej zagłupiał się w „małpowaniu” Stalina, niż Togliatti. Stąd nie może on sobie pozwolić na to, co zrobił Togliatti, który zresztą przed swoim wystąpieniem poszukiwał sobie poparcia w stosunku do Kompartii rosyjskiej u Tity, udając się do niego na rozmowę przed wyjazdem do Moskwy. Taktykę Thoreza może najlepiej charakteryzują słowa napisane niedawno przez jego zastraszona, Marcelę Servin:

„Są sprawy, które należą do komunistów Związku Sowieckiego, nie zaś do komunistów francuskich i na odwrót”!

Jest to powiedzenie ostrożne i giętkie, ale wprowadza w każdym razie pewne możliwości tak zwanej „odrębności”, chociaż dosyć niewyraźne. Zobaczymy jak to będzie wyglądało na kongresie partii dnia 18 lipca br.

* * *

Nie możemy sobie odmówić zakończenia tego artykułu przytoczeniem urywku z zapisywanej co tydzień przez Franciszka Mauriac w „L'Expressie” rubryki „Bloc — Notes”. W numerze z 22 czerwca br. czytamy:

„Miałem wczoraj sposobność — pisze Mauriac — zadawać pytania wybitnemu komunistcie polskiemu. „Czy ze wszystkich rzeczy, które sobie możemy urozić, pytałem, najmniej urojona nie będzie ta, że pewnego poranku, otwierając dziennik przeczytamy: Chruszczow, aresztowany wczoraj wieczorem, został osadzony i rozstrzelany tej nocy?” Nie wzruszył ramionami, nie roześmiał się. Westchnął: „Wszystko jest możliwe...” i pógłosem: „W Partii, wie Pan, wszystko już widziałem”.

Bodajże do tych słów nie potrzeba już komentarza.

R. P.

RUINA NAUKI W POLSCE

NA ŁAMACH czołowego dziennika komunistycznego, wydawanego w Polsce „Trybuna Ludu” ukazało się wstrząsające sprawozdanie z obrad zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sprawozdanie streszcza wyrażone poglądy w czasie dyskusji na temat stanu nauk w Polsce, przy czym ustala, że w wyniku 11-letnich rządów komunistycznych stan ten jest opłakany, a w wielu dziedzinach wprost katastrofalny.

Mimo rozbudowania sieci placówek naukowo-badawczych, i mimo takich czy innych osiągnięć, ujawniły się, głosi sprawozdanie, „liczne błędy”. Jak głosi „Trybuna Ludu”, często żądano od uczonych tylko doraźnych korzyści i usług, a niedoceniano znaczenia badań teoretycznych. Doszło na tym tle do „poważnych wypaczeń, które wpłynęły hamująco na rozwój nauki”. Padają — czytamy dalej — ostre słowa (w czasie dyskusji) o komenderowaniu nauką, o dogmatycznie przejawiającym się m. in. w holdowaniu „cytatologii”, o unikaniu własnych dociekań i opieraniu się na gotowych, stwarzanych przez „nieomyślnie” autorytetów formułkach.

W tej sprawie zabierali głos H. Jabłoński, profesorowie Infeld, Lipiński, Hałasinski.

„Sprawę kierownictwa partyjnego w dziedzinie nauki — jak stwierdzał prof. Adam Szaff — poważnie wypaczono zastępując dyskusję naukowe komenderowaniem. Właściwie rozumiane kierownictwo partyjne, tłumaczy prof. Szaff, nie ma nic wspólnego z hamowaniem dyskusji i przesądzaniem spraw naukowych przez czynniki pozanaukowe”.

W związku z tym prof. Infeld domaga się „zapewnienia uczonym pełnej swobody dociekań i pracy badawczej, zerwania z praktyką holdowania autorytetem „cytatologów” i przemilczania lub pomniejszania znaczenia wielkich uczonych jak np. Einsteina”.

„Wielu uczonych — pisała „Trybuna Ludu” — mówi o tym, że należy zerwać z praktyką krepowania twórczości naukowej, polegającej m. in. na zwalczaniu koncepcji oficjalnie lansowanych, co zwłaszcza miało miejsce w biologii”.

Prof. Stanisław Arnold — czytamy dalej — mówi o „dostosowywaniu” różnych faktów historycznych do głoszonych oficjalnie teorii. O ograniczeniach tematyki w logice — mówił prof. Tadeusz Kotarbiński. Prof. Józef Hałasinski przypomniał fakt zlikwidowania wydziałów socjologii na naszych uniwersytetach. Takie metody — twierdzi sprawozdawca spowodowały u wielu uczonych niechęć i zanik inicjatywy twórczej.

Różni uczeni stwierdzali, że brak własnych placówek wydawniczych i drukarni hamuje tętno życia naukowego. Prof. Świetliński wskazał na poważne opóźnienia w publikowaniu prac naukowych, na zbiurokratyzowanie aparatu wydawniczego co powoduje, że wydanie książki naukowej trwa w Polsce dwa lata.

Wielu uczestników w dyskusji, zaznaczała dalej „Trybuna Ludu”, wskazywało na niski stan naszej wiedzy medycznej. Dotychczasowy nasz niski stosunkowo poziom w zakresie nauk medycznych mówił prof. Orłowski, spowodowany został przez straty wojenne w kołach lekarskich (należało by tu m. in. przypomnieć, czego oczywiście nie zrobiono, wymordowanie w Katyniu wielu wybitnych lekarzy wojskowych). Prof. Orłowski stwierdzał jednak, że nie tylko ten fakt jest przyczyną niskiego poziomu stanu medycznej, lecz również spowodowany jest on zaniedbaniem nauk lekarskich. Wskutek tego „nasza nauka medyczna znalazła się znacznie w tyle za stanem nauki światowej. Winny być zatem utworzone instytuty nauk medycznych wolne od pracy usługowej i dydaktycznej”.

Prof. Ludwik Fleck dowodził, że medycyna, jak innych nauk importowa-

wać nie można. Choroby w Polsce są częstokroć inne, niż w innych krajach, inne są ich warunki powstawania, dlatego też nauki medyczne trzeba rozwijać w kraju. Można tu dodać, że ślepe importowanie i naśladowanie nauk medycznych w Związku Sowieckim, do czego Polacy byli zmuszani, okazało się oczywiście fatalne.

W dalszej dyskusji domagano się wykorzystania nowych możliwości badań historycznych w związku z udostępnieniem archiwów zagranicznych i występowano przeciw hamulcom biurokratycznym, utrudniającym pracę uczonym, w zakresie kontaktów z zagranicą. Stwierdzono, że o autorytetie uczonego winien rozstrzygnąć jedynie jego dorobek naukowy. W związku z tym poddano krytyce obecny charakter Polskiej Akademii Nauk.

Przedstawiciel Nauk Rolniczych prof. Czajka wskazał na nieudolne wprowadzanie osiągnięć naukowych do praktyki rolniczej.

Prof. Wacław Zenczykowski mówił o konieczności zwrócenia uwagi na zagadnienia naukowo-badawcze, związane z postępowaniem budownictwa w Polsce. „Obecny niezadawalający stan rzeczy w budownictwie w dużym stopniu jest, zdaniem prof. Zenczykowskiego, spowodowany takimi czynnikami jak mały postęp techniczny mający swe źródło głównie w niewystarczających osiągnięciach naukowych w dziedzinie przemysłu nowych materiałów budowlanych i w zakresie ich stosowania, w dziedzinie tworzenia nowych elementów budowy oraz wypracowania nowych metod w zakresie organizacji budowy. W tych dziedzinach, mówił prof. Zenczykowski, pozostajemy w tyle za wieloma krajami. Nasze instytuty resortowe (ministerstwa) są bowiem przeznaczone do pracy przede wszystkim usługowej oraz kontrolnych i nie stoją na odpowiednim poziomie naukowym, brak w nich klimatu do prac badawczych.

Znany polski architekt prof. Bohdan Pniewski wskazywał na konieczność skoncentrowania prac naukowo-badawczych w dziedzinie budownictwa, architektury i urbanistyki w Polskiej Akademii Nauk.

Prof. Janusz Groszkowski stwierdzał, że racjonalne uprzedmiotowienie i postęp techniczny są nierozdzielnie związane przy współczesnym stanie wiedzy z rozwojem nauk doświadczalnych.

Prof. Edward Lipiński wrzeszczał mówił wręcz o upadku nauk ekonomicznych w minionym okresie, podkreślając, że wywarło to ujemny wpływ na ogólną sytuację gospodarczą.

★

POWYŻSZY opis stanu nauki w Polsce nie wymaga komentarzy. Ocena ta nie będzie niespodzianką dla nikogo, kto nie ulega fałszywym złudzeniom lub nie oddaje się przekornejmu przeciwstawianiu osiągnięć kulturalnych pod reżymem komunistycznym działalności kulturalnej zarówno w okresie Polski niepodległej jak i pracom wolnych Polaków. W istocie inny wynik dyktatorskich rządów agentów Moskwy nie był możliwy w ustroju, w którym obowiązuje absurdalny dyktatyzm marksizmu-leninizmu. System, do którego istoty należy „komenderowanie” nauką, w którym uczeni podporządkowani są uтиlitarnym celom Partii — nie może być mowy o swobodzie pracy badawczej i o normalnym rozwoju nauki. Do tego dochodzi jeszcze przymus ślepego naśladowania „osiągnięć” naukowych Rosji sowieckiej i odgródzenia Polski od zdobyczy Zachodu.

Polska Akademia Nauk zaprojektowała szereg środków zaradczych. Nie wiele jednak one pomogą. Odrodzenie nauki w Polsce zależy od posunięć naprawdę zasadniczych i na dużą miarę. Zależy mianowicie od zmiany, a raczej odrzucenia całego systemu polityczno-doktrynerskiego, który Polsce został narzucony i przywrócenie Krajości wolności.

Zmiany systemu domaga się emigracja niepodległościowa, która od dawna zapowiadała, że następstwa dyktatury komunistycznej będą takie właśnie, jakie po 11 latach rządów Bieruta i Ochaba przy pomocy Cyrankiewicza ujawniała wreszcie „Trybuna Ludu”. Może właśnie dlatego reżym komunistyczny w Polsce chciałby emigrację polityczną zlikwidować, a różni jego agenci, starej i nowej daty, głoszą, że jej rola polityczna już się skończyła. Nikt nie lubi przyznawać racji przeciwnikowi, który nie zamierza ustępować.

P C A RADIO
SKLEP I WARSZTAT RADIOTECHNICZNY SPK

PROWADZONY PRZEZ INŻYNIEROW SPECJALISTOW

Sprzedaż odbiorników telewizyjnych i zwykłych, przodujących marek angielskich (również na spłaty). Własny transport.

170, GOLDHAWK ROAD, LONDON, W.12 — tel. SHE 4946.

TAZAB

NAJWIĘKSZY POLSKI DOM WYSŁĘKOWY

● MATERIAŁY
● LEKARSTWA
● ŻYWNOSĆ

22. ROLAND GARDENS * LONDON * S.W.7

WSZELKIE LEKI I MATERIAŁY DENTYSTYCZNE wysyła do Polski, innych krajów i poza linię Curzona

Mgr. L. Oliwa Mgr. B. Dalski

APTEKA LTD.

THE BROMPTON PHARMACY

68, Fulham Rd., South Kensington, London, S.W. 3. Tel.: KEN 7410.

Wszystkie zlecenia wykonujemy natychmiast. Ceny Eksportowe. Apteka czynna do 8-mej wieczorem codziennie. W czwartki do 1-szej.

S. K.

POZNAŃ — ŚWIAT I MOSKWA

O wydarzeniach poznańskich pisać będziemy jeszcze długo, naświetlając je z różnych punktów widzenia. W przeglądzie polityki międzynarodowej, należy stwierdzić, że ruchy rewolucyjne w Poznaniu, były największym wydarzeniem międzynarodowym tygodnia. Nie ma w powyższym twierdzeniu żadnej megalomanii. Jest to fakt obiektywny. Nie chodzi o to, że wypadki poznańskie były sensacyjne, jako nowina dziennikarska. Są one po prostu bardzo ważne z punktu widzenia obecnego stadium polityki międzynarodowej. Wystarczy zanotować echa strzałów na ulicach Poznania w stolicach świata, by powyższy pogląd udowodnić.

W Stanach Zjednoczonych

Amerykański Departament Stanu wydał specjalne oświadczenie w tej sprawie, czego nie uczynił trzy lata temu po rozruchach w Niemczech wschodnich. Departament Stanu przypominał oświadczenie Eisenhowera podczas spotkania genewskiego „na szczytach”, że narody Europy wschodniej powinny mieć prawo do pełnej suwerenności i wyboru formy rządu oraz dodał, że wojny świat będzie pilnie obserwował, czy Polakom prawo to będzie przyznane. Korespondent waszyngtoński paryskiego „Le Monde” pisze, że amerykańskie czynniki rządzące widzą w wydarzeniach poznańskich potwierdzenie słuszności linii politycznej Dullesa. Dulles sądzi, że przemiany, rozpoczęte w świetle komunistycznym dopiero się rozpoczęły. Chce czekać na dalszy rozwój wydarzeń i nie ułatwiać Rosji położenia. Według poglądów amerykańskich przywódcy sowieccy stracili panowanie nad dążeniami do „liberalizacji” w bloku komunistycznym i nad partiami komunistycznymi w wolnym świecie. W Waszyngtonie optymiści sądzą, że komunizm jest w odwrocie i że ofensywa dyplomatyczna Zachodu potrafi zamienić ten odwrót w bezwładną ucieczkę. Amerykanie liczą też, że niepowodzenia w rodzaju rewolucji poznańskiej mogą doprowadzić do sporów i rozłamu w łonie sowieckiego „przywództwa zbiorowego”.

We Francji

W artykule wstępnym „Le Monde” nazywa wypadki poznańskie wyjątko-

wo ważnymi. Podkreśla on w szczególności ich charakter antyrosyjski, nie przemilczając zresztą podłoża gospodarczego. Na zjeździe socjalistów francuskich w Lille uchwalono rezolucję, wyrażającą braterskie pozdrowienia dla robotników polskich, walczących o poprawę warunków bytu i o przywrócenie utraconej wolności. Ta rezolucja ma osobiwy wydźwięk, bo przecież premier Mollet i minister spraw zagranicznych Pineau, obaj socjaliści, zamierzali zaprosić Cyrankiewicza i Ochabę do Paryża. Tymczasem delegat sowiecki w ONZ głosował za wnioskiem grupy krajów azjatycko-arabskich, by rozpatrzyć w ONZ sprawę Algieru, co francuscy ministrowie uważają za niedotrzymanie obietnicy, danej im przez Chruszczowa i Bulganina w Moskwie. Irytacja, spowodowana tym faktem, skłoniła różne czynniki francuskie, które „nie uważały” zależności Polski od Rosji, by tę zależność obecnie spostrzec i głośno o niej mówić.

W Wielkiej Brytanii

W W. Brytanii prasa i radio nadały wydarzeniom poznańskim ogromny rozgłos. „Times” pisze, że wydarzenia te nie są jednorazowym i przypadkowym wyskokiem, lecz oznaką powszechnego i trwałego wzburzenia. W. Brytania ma też swoją pieczęć do upamiętnienia przy tym ogniu, bo Rosja podnieca przeciw niej arabskie nacjonalizmy na Środkowym Wschodzie i nacjonalizm grecki na Cyprze. Ameryka więc, Francja i W. Brytania mają swe interesy państwowe w tym, żeby z poznańskiej rewolucji zrobić taran do uderzenia w Rosję. I to jest właśnie dobre z polskiego punktu widzenia, bo w polityce nie można budować na uczuciach i sympatiach. Zresztą uczucia sympatii są tym silniejsze i tym mocniej wyrażane, im bardziej są zgodne z interesami czynników sympatyzujących.

„Daily Express”

„Polacy nigdy nie zrezygnują z walki o wolność dla swego kraju. Hitlerowcy bombardowali ich. Czerwona armia zdradziła ich. Komuniści ujęli ich. Lecz duch tego nieszczęśliwego narodu nie został złamany. Wolność jest tym cenniejsza, gdy trzeba samemu o nią walczyć”.

We Włoszech i w Szwajcarii

Rzymski „Giornale d'Italia”, dał artykuł redakcyjny pt. „Przebudzenie się sumienia ludzkiego”. Artykuł, utrzymany w tonie głębokiej sympatii dla powstańców, zawiera ustępy następujące:

„Prawdą jest, że stoimy wobec wybuchu spontanicznego, żywiołowego i

nieuniknionego mas robotniczych przeciw reżymowi, który nie potrafił ich nakarmić, który im zabrat wolność i zaprzędał ich Rosji — tej Rosji, która traktuje ich jako własnych poddanych i niewolników, ofiary tyranii jakiej nie zna historia”.

„Bohaterski odruch robotników poznańskich jest symptomem rozbudzenia sumienia ludzkiego; powinien być głęboko przemyślany: jest bowiem hymnem na cześć wolności, wybuchającym z serca ludu. Skłaniamy się przed nim z ludzkim wzruszeniem i z głębokim szacunkiem”.

„Neue Zürcher Zeitung”

„Powstanie w Poznaniu, które jak błyskawica jaskrawo oświetliło dnia 28 czerwca sytuację Polski pod panowaniem komunistycznym — wyrosło z walki o place prowadzoną przez robotników. W tym samym jednak dniu walka prowadzona pod znakiem polskiej flagi narodowej doprowadziła do powstania całego miasta przeciwko znienawidzonemu uciskowi. Bezspornie pierwszą przyczyną był strajk wywołany konfliktem o poprawę zarobków i ogólnych warunków pracy w fabryce maszyn im. Stalina. Lecz z wielkiej ilości materiału palnego, który gromadził się od lat a z czego sobie społeczeństwo coraz wyraźniej zdawało sprawę — iskra strajkowa podpałała z niezwykłą szybkością wolę oporu całej ludności. I to jest właściwy związek przyczynowy, który usiłuje zatuszować i zaciemnić reżym w Warszawie twierdząc, że podjęta próba uregulowania konfliktu z robotnikami została przez prowokatorów z zewnątrz skierowana na drogę krwawych rozruchów”.

★

Słowem, jeśli chodzi o koniunkturę międzynarodową, wybuch rewolucji w Poznaniu nastąpił w chwili dobrej atmosfery. Dołącza się do tego jeszcze jedna okoliczność. Walki w Poznaniu miały także charakter społecznej rewolucji robotniczej przeciw „demokracji ludowej”. Dzięki temu partię socjalistyczną Francji, Belgii, Niemiec zachodnich, związki zawodowe w Ameryce — choć wyraziły swe moralne poparcie polskim robotnikom. Nie ma już dziś na Zachodzie żadnego belkotania o polskich „obszarnikach i reakcjonistach”, sprzeciwiających się postępowi społecznemu. Wprost przeciwnie jest to powszechne uznanie, że lud polski walczy o postęp, o demokrację i wolność, gniebione przez Rosję i reżym komunistyczny.

Rola Moskwy

Zachód zadaje sobie pytanie, co zrobi Moskwa. Czy zastosuje politykę

żelaznej ręki, czy zahamuje rozpoczętą liberalizację, czy nie. Jest to pytanie bardzo dla nas doniosłe. Można cynicznie przypuszczać, że niektórym czynnikiem na Zachodzie byłoby nawet dogodne, by Rosja zastosowała politykę żelaznej ręki w Polsce, gdyż podkopaloby to fundamenty obecnego odgrywania przez nią roli „przyjaciela narodowych ruchów wyzwoleniczych”. Moskwa to na pewno rozumie, ale równocześnie obawia się tychże ruchów wyzwoleniczych w swoim imperium. Na razie zajęła ona stanowisko, że rozruchy w Poznaniu zostały wywołane przez Amerykę. Ciekawe jest postępowanie Szeplowa. Jego rozmowy z rządem greckim nie przyniosły poważnych wyników, bo Grecja zachowała się bardzo ostrożnie. Zapytywany na konferencji prasowej w sprawie Cypru, Szeplów powiedział ogólnikowo, że jest zwolennikiem „samookreślenia” się narodów. Było to przed wypadkami w Poznaniu. Po tych wypadkach jakiś dziennikarz zapytał go o kraje bałtyckie — Szeplów odpowiedział, że narody tych krajów, tak samo jak wszystkie inne, mają prawo do samostanowienia o sobie! Była to bardzo niezwykła odpowiedź. Mołotow na jego miejscu oświadczyłby z pasją, że sprawa krajów bałtyckich jest sprawą wewnętrzną Związku Sowieckiego. Oczywiście to są tylko słowa, lecz ich wypowiedzenie świadczy, do jakiego stopnia Rosji zależy na zachowaniu postawy „orędownika wolności narodów”. Z tego można wnosić tylko tyle, że Rosja może się ociągać przed jawnym użyciem swoich wojsk w Polsce. Jaką jednak politykę nakaże ona reżymowi polskiemu? To jest już zupełnie inne pytanie. Niemniej w obecnej sytuacji międzynarodowej zbyt rażąca sprzeczność między słowami i czynami nie wyjdzie Rosji na zdrowie.

ŻOŁNIERZE A.K. WOBEC WYPADKÓW W POZNANIU

Koło b. Żołnierzy Armii Krajowej urządziło w sobotę pierwszy w Londynie wieczór żałobny, poświęcony pamięci poległych w wypadkach poznańskich, w miejsce przygotowanego jeszcze przed wypadkami „wieczoru tanecznego”, który został odwołany.

„Wypadki poznańskie — mówił gen. Bór — są dowodem, że odwilż jest fikcją. Dopóki nie wyjdą z Polski wojska sowieckie — w Kraju nigdy nie będzie wolności”.

Po uczczeniu pamięci poległych przez powstanie i chwilę milczenia, zabrał głos b. min. Z. Berezowski, członek Rady Jedności Narodowej w czasie okupacji hitlerowskiej w Kraju. Podkreślił, że wypadki poznańskie są aktem rozpaczliwej ludności, doprowadzonej do głodu, zniewagami, kłamstwem i całą tą ohydą na którą składa się system komunistyczny, min. Berezowski powiedział: „Lecz rozpacz nie jest programem politycznym. Narody, które przetrwały chwile trudne i oprą się im moralnie i duchowo — uzyskają wolność. My jesteśmy takim narodem. Jego siła przejawia się w idei Ojczyzny — i to nas trzyma, i to trzyma nasz Kraj, mimo tych wszystkich klęsk. Nadejdzie bowiem dzień, gdy spłynie zaraza komunistyczna. W tej chwili należy wołać, by naród nie wpadł w rozpacz, by polityka narodu nie opierała się o akta rozpacz. Wypadki poznańskie są dowodem, że opór w Polsce istnieje, że naród polski nie jest złamany. Należy wrzeszczeć, by nie znalazły się siły obce, które chciałyby wykorzystać obecny stan w Kraju. Nie wolno bowiem dopuścić do przedwczesnego rozpalania ognia. Wypadki poznańskie są widocznym dowodem rzeczywistego stosunku między reżymem komunistycznym a pracującym robotnikiem”. Na zakończenie prezes Zarządu Głównego Koła A.K. p. J. Garliński odczytał rezolucję przyjętą przez zebranych.

„Zebrani w dniu 30 czerwca 1956 r. w „Ognisku Polskim” w Londynie na wieczorze Koła A.K. z najgłębszym wzruszeniem powracamy do krwawych wypadków jakie ostatnio rozegrały się w Poznaniu.

Demonstracja robotników polskich stłumiona brutalnie przez czołgi... stanowiła wyraz protestu Narodu Polskiego przeciwko obecnej przemocy. Pomimo siły jaka została użyta, by Naród nasz spętać i obojętnie, społeczeństwo polskie w Kraju nie poddaje się presji okupanta i nie rezygnuje z walki o odzyskanie niepodległości... Składamy hołd poległym i chylimy czoło przed odwagą i determinacją robotników i ludności Poznania”.

Manifestacyjne W L

Z inicjatywy Zjednoczenia Polaków w W. Brytanii odprawione zostały w niedzielę, dnia 1 lipca w Bromley Oratory w Londynie manifestacyjne nabożeństwo żałobne za dusze poległych w wypadkach poznańskich. Nabożeństwo transmitowane było przez Radio Wolnej Europy do Kraju.

Świątynia wypełniona była polskimi tłumami wiernych. Przybyli nie tylko członkowie Rady Trzech: gen. Anders i amb. Raczynski, przebiegający TRJN dr T. Bielecki, wstawiciele życia społecznego i kulturalnego. Po obu stronach ołtarza ustawili się poczyt sztandarowe cerzy, SPK i Samopomocy Ludu. Msze św. odprawił ks. mgr K. Krzowski. Podniosło kazanie wyk. ks. mgr W. Solowiej. W czasie śpiewał Chór im. F. Chopina z batutą p. Befingera.

Drukujemy poniżej tekst k. n. Ks. mgr. K. Solowieja — boszcza parafii polskiej Londy Śródmieście.

„Odkupiłeś nas, Panie, przez swoją — słowa Apokalipsy z Int. Mszy świętej.

Najmilsi Rodacy, Żalobni Słuchacze Kraju i na obczyźnie!

Gdziekolwiek przebywamy łączymy dziś jedną, wspólną myśl, przenikającą wspólny ból i okrywa wspólną żałobą. Tragiczne wiadomości z Kraju doszły do głębi każdej polskiej duszy. Zza żelaznej kurtyny przedostaje się rozpaczliwa prawda, oczekująca polskich robotników poznańskich. W ka liczba zabitych i setki rannych w liceach Poznania — oto obraz dzisiejszej rzeczywistości polskiej, oto o reakcji podrażnionej a krwiożerczej stii komunistycznej. Narzucono Polakom wysłać przeciw bezbronnyemu i niekompetentnemu czołgi i karabiny maszyn. Wśród pierwszych ofiar było dziecko polskie i kobieta Polka.

Najwidoczniej robotnicy polscy zżili się na krawędzi rozpacz i ośmielić wyjść zbiorowo na ulice, domagać się chleba i wolności. Najprawdopodobniej doszli do granic swej wytrzymałości, a widmo głodu i dalszego ucisku zwyciężyło zwykłą przestrożką. Bardziej, że przecież w ostatnich czasach tak wiele mówiono o rozluźnieniu, o demokracji ustroju, o zw. ludowo-robotniczych państwach, w których, jak kłamliwie zapewnili robotnicy cieszą się specjalnymi przywilejami i opieką władzy.

Cóż za koszmarny demokracji! Jeśli botnicy nawet nieopatrznie postąpiłi legając różnym złudzeniom, to czyżeli się spodziewać, że dostarczą takiej okazji sierpowi komunistycznemu do krwawego żniwa śmierci, a młodo do zakuwania w kajdany dalszej woli? Wymowne to symbole komunizmu.

Zgromadziłyśmy się dziś tak licznie po to, by zgłębić przyczyny i wody tragicznej masakry tak drogi dla nas. Współbraci naszych w Poznaniu, którzy, która odbiła się najszerzej w całym świecie. Ponad wszelką wagę bowiem działali oni w najcięższej w obronie pogwałconych elementarnych praw człowieka. Zgromadziłyśmy się w tę uroczystość Przenajświętszej Krwi Chrystusowej, aby najgłębszą modlitwą prosić Zbawiciela, by fiarną krew robotników polskich zlała w kielichu zmiłowania Pańskiego. Przenajświętszą i zbawczą Kwią, która z ran Jego wypłynęła. I Swą wszechmocą i miłosierdziem zbawił dalszemu rozlewowi drogiej polskiej, a poległych rycerzy woli, przyjąć raczył do światłości wieki spragnionych sprawiedliwości naka. On sam bowiem wołał na krzyżu: „głęboko” a zamiast orzeźwiającego i dającego ból napoju — otrzymał. Podobnie naród polski w Kraju dziś: „Pragnę chleba, pragnę wolności, oprawy każą mu pić ocet materialnej goryczy — i pastwią się nad jeszcze, gdy protestuje. Zaledwie zżnily się rany polskie po tak strasnej wojnie i masakrach hitlerowskich.

PIERWSZEJ JAKOŚCI EKONOMICZNE PACZKI ŻYWNOŚCIOWE

wyślesz najkorzystniej dla Rodziny w Kraju przez

P.C. STORES S. BREWKA

18, QUEENS GATE TERRACE, LONDON, S.W. 7. ENGLAND

Żądaj naszych najnowszych cenników

BRIDŻ

Zdarzają się rozdania, które są rozkoszą dla prawdziwych mistrzów bridża i które pozostają na długo w pamięci jako przykłady klasycznej rozgrywki. Takim wypadkiem było zagranie Carla Schneidera, Austriaka, na Turnieju Europejskim w r. 1954. Uważam tego gracza, i wielu podziela mój pogląd, za najlepszego z żyjących bridżystów, pomimo braku precyzji w licytacji.

To samo rozdanie powtórzone niedawno w jednym z konkursów. Jest rzeczą ciekawą, że nikt nie zdołał dotychczas zrobić szlema, choć wielu zawodników widziało ten rozkład w różnych sprawozdaniach i omówieniach.

♠ K D 8
♥ renons
♦ W 4 2
♣ AK 9 7 6 3 2

♠ W 9 5
♥ AK 10 6
♦ K 10 9 7
♣ 10 8

♠ 3
♥ 9 7 5 4 3 2
♦ 8 5 3
♣ D W 4

♠ A 10 7 6 4 2
♥ D W 8
♦ A D 6
♣ 5

Schneider jako „A” grał szlemika w Piki. Rozdanie „A”. Obie strony po partii.

„C” wyszedł w Króla Kier. Prawidłowa gra wymagała przebiecia atutem na stole i zgranie Asa i Króla Trefl, na którego w ręku należało zrzucić kiera. Następnie przebieć małe Trefl Asem Pik. W lewie piątej doprowadzić małego Pika pod Króla. Na Trefla ze stołu zrzucić się pozostałe Kier. Obojętnie jaki jest rozkład atutów, którykolwiek z przeciwników przebieje atutem i w cokolwiek wyjdzie: Dama Pik będzie dojściem do Trefli.

Kenneth Konstam

Problemy bridżowe Kennetha Konstama drukujemy w porozumieniu z Sunday Times.



APTEKA
M. GRABOWSKI
WYSYŁA WSZELKIE LEKI WSZĘDZIE
175, DRAYCOTT AVENUE, LONDON, S.W. 3.
Telefon: KENSington 0750.

radio brytyjskie podało obszerny raport z nabożeństwa żałobnego, podczas którego nieprzebranych tłumach Polaków modlili się za swych mordowanych. Zdjęcie powyższe przedstawiające generała Andersa w towarzystwie ambasadora brytyjskiego i mecenasa Stypułkowskiego. W tle widoczni Brompton Oratory drukarni „Daily Express“.

EMIGRACJA SPIESZY Z POMOCĄ POZNANIOWI

Polacy w wolnym świecie wstrząsają grozą wypadków poznańskich i ogromem poniesionych ofiar zgłaszają zewsząd chęć ulżenia dołi dotkniętych krwawymi represjami.

Z inicjatywy Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego i Głównej Komisji Skarbu Narodowego tworzy się ogólno-polski światowy

Komitet Pomocy Rodakom w Kraju

Zebrane fundusze będą przeznaczone na pomoc ofiarom prześladowań komunistycznych a przede wszystkim rodzinom poległych w Poznaniu.

Przewidywany jest udział w Komitecie wszystkich organizacji polskich zarówno starej emigracji jak i uchodźstwa politycznego.

Rozległe prace przygotowawcze podjęto w Londynie i wszczęto kroki po-

rozumiewawcze z reprezentacjami naczelnych organizacji polskich i polonijnych we wszystkich krajach wolnego świata.

Komunikat w tej sprawie ze szczegółowymi danymi zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich niepodległościowych pism polskich o powtórzenie niniejszego Komunikatu.

Ofiary można składać w miejscowych Komisjach, Komitetach, Delegaturach Skarbu Narodowego, bądź przesyłać do Głównej Komisji Skarbu Narodowego:

42, Emperors Gate, London, S.W. 7. Czeka, M.O., P.O. można wystawić po polsku: „SKARB NARODOWY—GŁÓWNA KOMISJA” i zaznaczyć, że ofiara przeznaczona jest na „POMOC RODAKOM W KRAJU”.

MEMORIAŁ DO RZĄDU BRYTYJSKIEGO

W dniu 3 lipca Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego złożyła memoriał na ręce Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Selwyna Lloyda. Memoriał podpisał zastępca przewodniczącego Egzekutywy mecenas Z. Stypułkowski.

W części wstępnej memoriał przypomina położenie Polski pod panowaniem sowieckim i omawia podłoże wypadków poznańskich. Czytamy dalej:

„Reżym komunistyczny usiłuje znieść opinię międzynarodową przetrzymując odpowiedzialność na „agentów imperialistycznych i czynniki reakcyjne”. W rzeczywistości pełną odpowiedzialność ciąży na obecnych władcach Polski i ich panach moskiewskich.

Żądania obywateli Poznania wypowiedziane w obliczu śmierci wyrażają niezłomną wolę Narodu Polskiego, który „chce chleba, wolności i zlikwidowania okupacji”.

Tragiczne wydarzenia poznańskie udowadniają raz jeszcze, że narzuconą obca

władzę utrzymać można jedynie przy pomocy terroru i masowego gwałtu w oparciu o zbrojną okupację. Tego rodzaju system rządzenia stanowi jednocześnie zagrożenie dla pokoju światowego.

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego jako właściwy przedstawiciel Polski czyni wszystko co jest w jej mocy by odwieść od dalszych aktów rozpacz, które w obecnych warunkach mogły by przynieść dalszy rozlew krwi.”

Warunkiem uspokojenia umysłów w Polsce „musi być przeświadczenie, że mocarstwa zachodnie będą w sposób stanowczy i skuteczny starać się o przywrócenie Polsce wolności przy pomocy praktycznych środków i wystąpień politycznych.

Zważywszy powagę położenia w Polsce apelujemy gorąco do rządu brytyjskiego by dołożył wszelkich starań dla osiągnięcia następujących celów:

1. Ochrona Narodu Polskiego przed groźbami mu aktami zemsty i fali terroru.
2. Wycofanie sowieckich sił zbrojnych, funkcjonariuszy i agentów sowieckich z całego terytorium Polski.
3. Wolność wyboru przez Naród Polski takiego rządu, który cieszył by się jego zaufaniem.”

APEL POSŁÓW BRYTYJSKICH PARTII PRACY

50 posłów socjalistycznych do Izby Gmin wystosował do władz warszawskich apel wzywający do niestosowania represji w stosunku do mieszkańców Poznania.

Posłowie wyrażają nadzieję, że nadświadczy czas, by obywatele całego kontynentu europejskiego odzyskali wolność swobodnego wyrażania swych myśli i żądań, by cieszyli się pełnią swobód osobistych i swobodą wyznaniową.

W AUSTRALII

„Wolny świat nie powinien milczeć gdy władcy Kremla powtarzają zbrodnie Stalina z roku 1945 i znowu depczą Polskę pod swym butem” — głosi uchwała członków parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Australii, w której domagają się wolnych wyborów w Polsce.

OPIECZĘTOWANIE BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

W dniu 28 czerwca zjawił się w Bibliotece Polskiej w Paryżu adwokat Nordmann, pełnomocnik Polskiej Akademii Nauk, w której imieniu reżym komunistyczny wytoczył proces o podporządkowanie sobie tej historycznej instytucji i przy pomocy francuskiego komisarza policji i policjantów opieczętował wszystkie lokale Biblioteki — poza pokojami mieszkalnymi pracowników.

Adwokat Biblioteki Polskiej wnieśli natychmiast odwołanie imieniem Tow. Historyczno-Literackiego. Amb. M. K. Morawski wniósł uroczysty protest do francuskiego M.S.Z.

Trybunał Dep. Sekwany rozpatrywać będzie odwołanie w dn. 9 lipca br. Opieczętownie Biblioteki Polskiej wywołało w kołach polskich wielkie poruszenie.

WYRAZY SOLIDARNOŚCI

W związku z tragicznymi wypadkami w Poznaniu generał Władysław Anders otrzymał szereg telegramów z kół brytyjskich, zachodnio-europejskich i amerykańskich, od organizacji, stronnictw politycznych i osób prywatnych, wyrażających głębokie współczucie dla ofiar poległych w walce oraz solidarność z narodem polskim i podziw dla jego postawy.

RUCH ROBOTNICZY PROTESTUJE

LONDYN (EZN) — Na wiadomość o wypadkach w Poznaniu Międzynarodowa Konferencja Wolnych Związków Zawodowych, zrzeszająca 55 milionów członków z całego świata, ogłosiła w dniu 29 czerwca uroczysty protest przeciwko „bezwzględnie krwawemu stłumieniu uprawnionej akcji strajkowej robotników polskich”. Tegoż dnia sekretarz generalny Konfederacji J. H. Oldenbroke (Holender) zgłosił protest do Międzynarodowego Biura Pracy.

Zwołane zostało posiedzenie Egzekutywy Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych do Brukseli, oraz Rady Konfederacji, celem zajęcia stanowiska wobec krwawej masakry polskich robotników. Na powyższe posiedzenie zaproszony został p. Franciszek Białas, prezes Międzynarodowego Centrum Wolnych Związków na Obczyźnie, dla przedstawienia sprawy.

Partie robotnicze na Zachodzie wyraziły swą solidarność z robotnikami Poznania w ich walce o wolność. Uczyniła to Partia Socjalistyczna Francji na jeździe w Lille, Socjalistyczna Partia belgijska, oraz zachodnio-niemiecka Partia Socjalistyczna.

* * *

Licząca kilkanaście milionów członków amerykańska centrala związków zawodowych ogłosiła deklarację zapewniającą robotników polskich o swej solidarności z nimi i o pełnym zrozumieniu ich motywów działania.

* * *

W Ramsgate, w Anglii, w czasie konferencji związków górników, sekretarz międzynarodowego porozumienia górników, Willy Lawther złożył oświadczenie, w którym czytamy m.in.:

„Górnicy na całym świecie patrzą ze zgrozą na zbrodnie popełnione na robotnikach polskich, gdy domagali się chleba, wolności i prawa do życia w warunkach podobnych do tych, jakimi się cieszą robotnicy w ramach uczynnego ruchu zawodowego na Zachodzie...”. O komunistach zaś udających że są partią „robotniczą”: „Ci mordercy i bandyci którzy przybierają maskę socjalizmu powinni wiedzieć, że nigdy świat wolny nie będzie utrzymywał z nimi stosunków z uwagi na zbrodnie popełnione na ludzkiej pracy”.

ŻAŁOBA NARODOWA

LONDYN (EZN) — W obliczu poważnej sytuacji w Polsce Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego wzywa Polaków we wszystkich krajach wolnego świata do zachowania żałoby narodowej przez okres jednego tygodnia.

Ś.P. STANISŁAW JANKOWSKI

Do Londynu nadeszła wiadomość o zgonie w więzieniu sowieckim śp. Jana Stanisława Jankowskiego, wicepremiera rządu polskiego i delegata rządu na Kraj w okresie walki zbrojnej narodu polskiego przeciwko najazdom hitlerowskim i sowieckim.

Śp. J. St. Jankowski, jeden z 16 przywódców Polski Podziemnej por-

NABOŻENSTWO W KOŚCIELE ŚW. STANISŁAWA W RZYMIE

RZYM (EZN) — W dniu 30 czerwca ks. Arcybiskup Józef Gawlina, Opiekun Uchodźstwa Polskiego, odprawił w kościele św. Stanisława w Rzymie mszę św. żałobną za poległych w Poznaniu. Na nabożeństwie obecna była kolonia polska w Rzymie z Ambasadorem R.P. na czele i liczne duchowieństwo świeckie i zakonne. Po nabożeństwie ks. Arcybiskup odczytał od ołtarza następujący apel:

„Po odprawieniu mszy św. za poległych w walce przeciw tyranii komunistycznej — zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do związków zawodowych w wolnym świecie z wezwaniem, aby dały wyraz swojemu protestowi przeciwko prześladowaniu i mordowaniu robotników polskich, którzy dążą do przywrócenia praw człowieka i wolności.”

REZOLUCJA POLSKICH EWANGELIKÓW

uchwalona na nadzwyczajnym Zebraniu Prezydium Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Obczyźnie, Rady Kościoła, Zarządu Głównego Zrzeszenia Ewangelików Polaków w W. Brytanii i Związku Polek Ewangelickich w Londynie, odbyłym w niedzielę 1 lipca 1956 r. w sali Domu Polaka-Ewangelika w Londynie.

„Poruszeni do głębi tragicznymi wiadomościami, docierającymi do nas z Poznania i z całego Kraju, o zrywie do wolności, o walce o chleb, którą stoczyli nasi bracia i siostry, krwią serdeczną pieczętując swą ofiarę, — my, przedstawiciele Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Obczyźnie, oddajemy hołd poległym w tej walce i wyrażamy głębokie przekonanie, że ich przelana krew nie będzie zmarnowana.

Jesteśmy przeświadczeni, że ten wybuch rozpacz naszych współbraci w Kraju znajdzie zrozumienie, współczucie i poparcie całego Wolnego Świata — w imię zasady, że prawo do wolności i chleba powszedniego jest wspólne dla całej ludzkości i powinno być broniące jej solidnym wysiłkiem.

„Czas jeszcze na to aby Wolne Narody przez swą zdecydowaną postawę moralną dopomogły uciemiężonemu narodowi do odzyskania wolności i chleba powszedniego.

Bracia nasi w obliczu śmierci na ulicach Poznania wołali: „Nie chcemy być niewolnikami”.

Niech Wszechmogący Bóg natchnie wolne narody, by w imię nauki Chrystusa Pana podniosli swój głos w obronie wolności prześladowanego Narodu Polskiego.

Rezolucja została wysłana do Zwierzchników Kościołów Ewangelickich: Austrii, Danii, Finlandii, Francji, Szwecji, arcybiskupa Canterbury, do Brytyjskiej Rady Kościołów, Światowej Rady Kościołów w Genewie, Światowego Związku Luteran w Genewie, Narodowej Rady Kościołów Chrześcijańskich i Synodu Missouri w Stanach Zjednoczonych.

GEN. BÓR ZAPROSZONY DO AMERYKI

Kongres Polonii Amerykańskiej zwołał wielki wiec protestacyjny do Chicago, na który wyleciał samolotem dnia 4 lipca z Londynu, na zaproszenie Kongresu, gen. Tadeusz Bór-Komorowski. Powrót gen. Bora przewiduje się na niedzielę 8 bm.

KRONIKA TYGODNIA

27 czerwca

W moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się po raz pierwszy wiadomość o słynnej mowie Chruszczowa w której krytykował on Stalina.

Szach perski rozpoczął w Moskwie rozmowy z Bułganinem i Chruszczowem. Minister spraw zagr. Francji, Pineau, oświadczył po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, że Francja nie ma zamiaru wycofać swych wojsk z Maroka i Tuniisu.

W Guatemali ogłoszono stan oblężenia i aresztowano 168 polityków, głównie dawniejszych współpracowników ek. prezydenta Arbenza.

W Londynie otwarta została wieczorna powojenna konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

8 krajów Europy zachodniej zażądało od rządu w Bonn odszkodowań dla swych obywateli, którzy byli ofiarami prześladowań hitlerowskich.

Senat USA uchwalił zwiększyć kredyty na lotnictwo amerykańskie o blisko miliard dolarów.

Rada Bezpieczeństwa ONZ odmówiła rozpatrzenia 7 głosami przeciw 2 sprawy Algieru uważając ją za sprawę wewnętrzna Francji.

28 czerwca

W Poznaniu wybuchły krawe rozruchy w czasie Międzynarodowych Targów jako wyraz protestu przeciw strasliwym warunkom ekonomicznym.

Minister spraw zagr. Niemiec zach. von Brentano, stwierdził w czasie wielkiej debaty w Bundestag nad polityką zagraniczną, że polityka rządu nie uległa żadnej zmianie.

Premier Chin komunistycznych wysunął pod adresem Chin narodowych ofertę w sprawie wszczęcia rozmów na temat „pokojuowego uwolnienia” Formozy.

W Anglii zwolniono 6 tysięcy robotników z fabryk samochodowych Austina i Morrisa.

W Kairze sąd skazał na kary więzienia od 2 do 7 lat 40 komunistów za usiłowanie obalenia rządu.

Rząd w Bonn zgodził się — „po raz ostatni” jak głosi komunikat — wypłacić z tytułu kosztów utrzymania wojsk sojuszniczych w Niemczech około 120 milionów funtów.

29 czerwca

38 zabitych i 270 rannych było — według komunikatu reżimowego — w wypadkach poznańskich.

Bundestag zatwierdził 220 głosami przeciw 135 politykę zagraniczną Adenauera.

Senat amerykański wyraził zgodę na udzielenie dalszej pomocy finansowej Jugosławii.

W północno-wschodnim Tybecie wybuchło powstanie przeciw komunistom chińskim.

Marsz Juin, francuski dowódca wojsk sojuszniczych w środkowej Europie, odchodzi z tego stanowiska z dniem 1 października br.

30 czerwca

W Moskwie opublikowano słynny testament Lenina w którym zawarta jest ostra krytyka Stalina i żądanie usunięcia go ze stanowiska sekretarza generalnego partii.

Przywódcy komunistycznej Węgier i Czechosłowacji zawezwani zostali opuścić do Moskwy.

W Budapeszcie odbyły się demonstracje przeciw rządowi węgierskiemu.

650.000 robotników w stalowniach amerykańskich przystąpiło do strajku.

Rząd turecki wypowiedział się przeciwko planowi angielskiemu przynależności Cypru pełnego samorządu.

1 lipca

Z rządu egipskiego ustąpiło 3 ministrów z pośród których jeden znany był ze swej polityki antybrytyjskiej.

Premier Grecji nie przyjął zaproszenia sowieckiego ministra spraw zagranicznych przyjazdu do Moskwy. Szepi-

W Rumunii odbyć się miał w skrytości pogrzeb słynnej komunistki 63-letniej Anny Pauker.

Kongres socjalistów francuskich w Lille zatwierdził niemal jednogłośnie politykę zagraniczną rządu premiera Molleta w sprawie Algieru. Mollet został ponownie sekretarzem generalnym partii.

Rząd argentyński nakazał zastępcy attaché wojskowego w ambasadzie sowieckiej w Buenos Aires opuścić Argentynę w ciągu 24 godzin.

Do Gdyni przybyły z okazji święta marynarki sowieckie okręty wojenne.

Liczba zabitych w wypadkach poznańskich wzrosła do 48.

CENA EGZEMPLARZA: w W. Brytanii 1/3 sh. — w Austrii 1.50 Sch. — w Belgii 7 fr. b. — we Francji 40 fr. fr. — w Holandii 60 cent. — w Niemczech 60 Pf. — w Portugalii 3 esc. — w Szwecji 90 öre — we Włoszech 60 lir. — w Brazylii 5 Cr. — w Australii 1.50 sh. 9d. — w Argentynie 3.50 peso — w Kanadzie 20 cent. — w Stanach Zjedn. 20 cent. — w Szwajcarii 60 rp.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową (opłata za przesyłkę lotniczą w/g bazyli, płatna z góry). Zamówienia i należności przyjmują: W W. BRYTANII: miesięcznie 5/6, kwartalnie 15/-, rocznie £2.17.0; „Gryf”-Publications Ltd., 169-171, Battersea Church Rd., London, S.W. 11. Zmiana adresu 1s. — W BELGII miesięcznie: frb. 25, kwartalnie frb. 75; Mrs. J. Korab-Brzozowska-Czasy — 19, Square Saint-Étienne, app. 2, Bruxelles; wpłacać na rachunek poczt.: J. Korab-Brzozowska-Czasy, nr 7816.20, podając swój dokładny adres. — WE FRANCJI: franków fr.: miesięcznie 160, kwartalnie 450, rocznie 1750; „Libella” Librairie, 12, rue St. Louis en l'Île, Paris IV, nr konta pocztowego Paris ce 565150. — W HOLLANDII: mies. fl. 2.00, kwart. 5.50; wpłacać przek. poczt.: Fr. Malecki, Tulpenlaan 17, Lindendreef, Geleen (LL.). — W NIEMCZECH: Stanisław Mikiciuk, (13b) München 45, Gablonzerstrasse 7/1. — W NORWEGII: koron, mies. 4, kwart. 10, rocznie 36; Narvesens Kiosk Kompanii, Postbox 125, Stortingegata 2, Oslo. — W PORTUGALII: kwart. 35 esc., rocznie 120 esc. — A. Zieliński, Lisboa Central Caixa Postal Nr. 110. — W SZWAJCARII: fr. szw.: mies. 2.00, kwart. 5.50; Maria Wasung, 2, rue Thalberg, Geneve. — W SZWECJI,

koron: mies. 5.60, kwart. 10, rocznie 36; Polski Komitet Pomocy, Jungfru gatan 30/II Stockholm. — WE WŁOSZECH: lirów: kwart. 700; W. Zahorski, Associazione Combattenti Polacchi, Nazario Sauro 9, Roma; należność wpłacać przekazem poczt. — W ARGENTYNIE kwart. 32.50 peso, półrocznie 65 peso; Tadeusz Dąbrowski, „Libreria Polaca”, Serrano 2076, Buenos Aires. — W BRAZYLII: kwart. Cr. 100, rocznie 400; Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana. — W AUSTRALII: „Vistula” (Australia) Pty. Ltd., Daking House, Rawson Place, Sydney; „Spolem”, 84, Tapleys Hill Rd., Royal Park, Adelaide, S.A.; kwart. £1.0.0A, rocznie £3.10.0A. — W KANADZIE: Tadeusz Syniowski, 1225 Bernard Ave., Wn. sp. 15, Montreal; S.L. Lemański, „Radegast” — 472 Aikins Str., Winnipeg, Man. — W POLUNDNIOWEJ AFRYCE: kwart. 15/-, rocznie 57/-; Prenumerate przyjmować bezpośrednio „Gryf” Publications Ltd. — W STANACH ZJEDNOCZONYCH: Prenum. kwart. \$2.10, półroczna \$4.00; Przedstawicielstwa: L. Dudarew-Osetyński, „Wilno”, 28471 Ventura Boulevard, Agoura P. O. Box 118, California; „Gryf”, W. Bieńkowski, 296, Sheridan Ave., Albany, N. Y., Polish American Book Co., 1136 Milwaukee Ave. Chicago 22, Ill.

„Księgarnia Ludowa” J. Zukowski, 5347, Chene St., Detroit 11, Mich.

CENA OGŁOSZEN. za jeden cal przez 14 dni.

Przyjmuje GRYF PUBL. LTD., 171, Battersea Church Rd., London S.W. 11 lub Carlton Berry Ltd., Gr. Buildings, Trafalgar Sq., W.C. 2.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Adres Redakcji „Orla Białego”: 81a Dean Road, London, N.W. 2. Telefon: WILlesden 6920.

Adres Administracji: „Gryf”-Publications Ltd., 171, Battersea Church Rd., London, S.W. 11, telefon: BATTERSEA 1445.